

Cena  
10 groszy.

# Przegląd

Rok VI, № 45.

Łódź, Sobota 15 lutego 1930 r.

**Ceny ogłoszeń**  
Przed tekstem t. l. 1-a strona 27 gr. za w. m/m 1 lam. strona 6 lam; w tekście 27 gr.; nekrologi 20 gr.; za tekstem 20 gr.; zwyczajne 17 gr.; drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr.; naj- mniejsze ogłoszenie 1.20 zł, dla bezrobotnych 1 zł.  
Ogłoszenia zamiejscowe i dwuko- lorowe o 50 proc. drożej; ogłosze- nia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.  
Za termin druku administracja nie odpowiada.

## CICHA DEMONSTRACJA MINISTRA ZALESKIEGO przeciwko redukcji funduszu dyspozycyjnego.

Warszawa, 15.II. (Od wł. k.) Sejmowe posiedzenie komisji spraw zagranicznych zostało odwołane z powodu nieprzybycia ministra Zaleskiego. Ta nieobecność była demonstracją na obcięcie funduszu dyspozycyjnego. Natomiast na posie-

dzenie komisji spraw zagranicznych w Senacie, które odbędzie się we wtorek 18 b. m. minister Zaleski przybędzie i wygłosi oczekiwane exposé.

## Pertraktacje z bankami francuskimi narazie pozostały bez wyniku. Powrót dwóch prezesów z Paryża.

Warszawa, 15. 2. (Od wł. k.) Wczoraj powrócili z Paryża prezes dyirekcji Towarzystwa Kredy- tacyjnego Ziemskego w Warsza- wie Łuniewski oraz prezes ko- mitetu tego towarzystwa Wła-

dyślaw Glinka, którzy pertrak- towali z bankami francuskimi

w sprawie ulokowania listów za- stawnych Towarzystwa Ziems- kiego na sumę 125 milionów franków. Pertraktacje narazie pozostały bez wyniku. Istnieje nadzieja iż po upływie 3-ch mie- sięcy na rynku francuskim nastą- pi odprężenie i dogodna konjunktura dla naszych listów zastawnych.

## Oficerowie garnizonu bydgoskiego opodatkowali się dobrowolnie na rzecz bezrobotnych. Społeczeństwo cywilne pójdzie śladem wojskowych.

Bydgoszcz, 15. 2. (Od wł. k.) Oficerowie garnizonu bydgoskie- go za inicjatywą generała Thom- mé postanowili przyjść z pomo- cą

głodnym bezrobotnym. Liczba bezrobotnych w tym okręgu w ostatnim czasie podwo- iła się i wynosi przeszło 6.400 osób.

Oficerowie postanowili dobro- wolnie opodatkować się i pewną kwotę z gaży ofiarowa- ć na powyższy fundusz. Poza tem poszczególne formacje garnizo- nu bydgoskiego podjęły się ży- wienia

zwolnionych z wojska, a nie mających pracy. Postanowienie to wywołało duże wrażenie wśród społeczeń- stwa bydgoskiego, które — jak się dowiadujemy również zamie- rza pójść śladami wojskowych.

## Sprawa odszkodowań dla Polaków którzy utracili ziemię w Besarabii.

Warszawa, 15.II. (Od wł. k.) W czasie ostatniego pobytu mi- nistra Zaleskiego w Bukaresz- cie przeprowadzono pertraktac- je w sprawie odszkodowania

dla Polaków którzy utracili zie- mię w Besarabii. Ostateczne korzy- stne dla Polaków zała- twienie oczekiwane jest w naj- bliższych dniach.

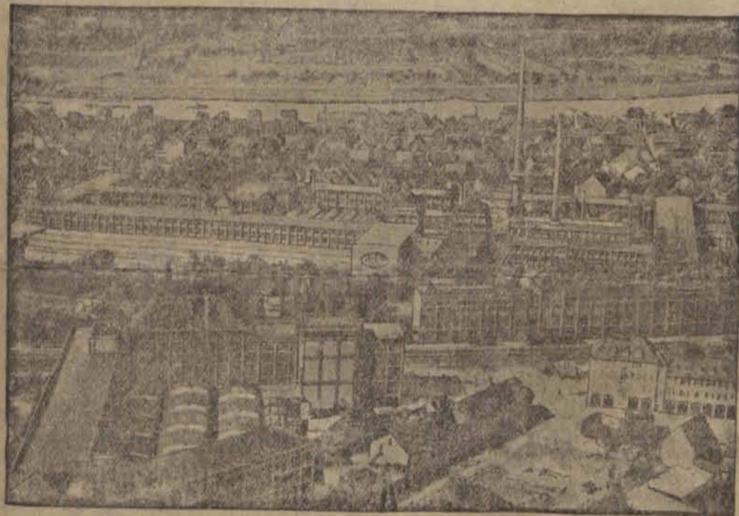
## Akta sprawy Seinfelda i dyr. Szczepanika obejmują 40 stron pisma maszynowego.

Warszawa, 15.II. (Od wł. k.) Sędzia śledczy dla spraw szcze- gólnej wagi Luksemburg zam- knął dochodzenie w sprawie podsłuchu i tajnych biuletynów Seinfelda i dyrektora A. W. warszawskiej Szczepanika. — Akta sprawy obejmują około 40 stron pisma maszynowego. Będą one przekazane prokura- torowi przy warszawskim Sa-

dzie Okręgowym w nadchodzą- cy poniedziałek.

**DOLAR W ŁODZI.**  
Banki dewizowe w dniu 15-ego lutego kupowały około go- dziny 12-iej efekty po kursie 8.85.  
Przeważnie dolar w żądaniu 8.90.  
W płaceniu 8.89.  
Tendencja spokojna.  
Płatność dostateczna.

## Zaburzenia komunistyczne w fabryce samochodów.



Zakłady samochodowe Op- pla w Rüsselsheim w Niem- czech, zakupione, jak wiadomo, przez General-Motors, stały się

z powodu reorganizacji pracy i wydalenia rad robotniczych, te- remem poważnych zaburzeń ko- munistycznych. Policja aresz-

towała kilkudziesięciu przywó- dów, poczem robotnicy przy- stąpili znowu do pracy. (h)

## Huk armat w głośnikach radiowych. Wyjazd Prezydenta Mościckiego do Torunia.

Warszawa, 15 lutego. (Od wł. kor.). Dziś o godz. 8 min. 20 rano wyjechał do Torunia Prezydent Rzeczypospolitej, mi- nister Leon Janta-Polczyński, prof. Matakiewicz oraz dyrek- tor departamentu morskigo

Nosowicz. Uroczystości toruń- skie będą transmitowane przez radio. Nadany zostanie symboliczny akt powitania wojska przez społe- czeństwo pomorskie przy huku salw armatnich.

## Pensje dla kawalerów Virtuti Militari zostaną wypłacone w początkach marca.

Łódź, dn. 15 lutego. Jak nas informują łódzkie władze woj- skowe otrzymały polecenie Mi- nisterstwa Spraw Wojskowych wypłacenia wszystkim kawale- rom krzyża „Virtuti Militari” — pensji jaka jest związana z tym orderem, a mianowicie — 300 złotych.

Jest to pensja za rok 1930.

Osoby, pozostające w rezer- wie, w stanie spoczynku — pen- sje te podjąć będą mogły w Iz- bie Skarbowej.

Wypłata nastąpi w pierw- szych dniach marca. W związku z tem, cały szereg osób sumę tę przekazuje na rzecz funduszu dyspozycyjne- go dla Marszałka Piłsudskiego, tak jak to uczynili w roku ubie- głym. (y)

<b>„ODEON”</b> Pracazd 2.	<b>„WODEWIL”</b> Główna 1.	<b>„CORSO”</b> Zielona 2.
<b>Ostatnie 2 dni!</b>		
<p>Najmilszy komik Europy <b>Zygfryd Arno</b> w filmie najnowszej produkcji p. t. <b>Bunt Kawalerów</b> Arcyzabawna komedia z udziałem w pozostałych głównych rolach: <b>K. WAGG</b> i sympatycznego <b>ALBERTA PAULINGA</b> Nad program <b>FARSA</b></p>		<p>Najsensacyjniejszy film z mistrzem sensacji <b>HARRY PEELEM</b> w dramacie p. t. <b>ZEMSTA SZALENCA</b> 2 serie całość razem Nad program: <b>FARSA</b></p>
<p>UWAGA: Wyświetlają Kinosatry <b>ODEON i WODEWIL</b> jednocześnie</p>		<p>Ceny miejsc: Łoże 2 zł., I m. 1 zł. 50 gr., II m. 1 zł. 25 gr., III 90 gr.</p>

## Żalostny koniec dumnego olbrzyma morskiego.



Pożar i zatonięcie parowca | porcie nowojorskim (o czym do- | luksusowego „Muenchen” w | nosiliśmy w depeszach) (w)

## Nowa potęga włoska.



Gmach banku Credito Italiano | łączyl się z Banca Nazionale di | kapitałem zgóra jednego miljar- | do w Mediolanie. Bank ten po- | credito i rozporządza obecnie | da lirów. (w)

# Francja opróżni Nadrenję dopiero po ratyfikacji układu likwidacyjnego Rzeszy z Polską.

Berlin, 15. 2. Odnosnie do poglądów o dążnościach do przewleknięcia ratyfikacji umowy likwidacyjnej prasa dostrzega się z kół dyplomatycznych, iż ze strony rządu francuskiego

oświadczone wyraźnie, iż najdalej na trzy miesiące rzed ustalaniem ostatecznego terminu ewakuacji Nadrenji winny być ratyfikowane wszystkie układy łączące się pośrednio lub bezpośrednio z planem Younga.

Gdyby zatem w Niemczech nie nastąpiła przy ratyfikowaniu umów ratyfikacja umowy wyrównawczej z Polską, to tem samem wytworzyłaby się nowa sytuacja także w sprawie terminu ewakuacji Nadrenji.

## Minister skarbu Matuszewski weźmie udział w konferencji celnej w Genewie.

Warszawa, 15. II. (Od wł. k.) Ze względu na wielką doniosłość konferencji celnej w Genewie zwołanej na dzień 17 b. m. weźmie w niej udział osobiście

## Kawalerska jazda kmiotków przez miasto.

Przytomny policjant cudem uniknął śmierci. Aleksandrów, 15. lutego. — W dniu wczorajszym u jednego z kolonistów niemieckich, zamieszkałego na przedmieściu Aleksandrowa odbywało się luźne weselisko, które trwało do białego rana. Około godziny 9 rano dzisiaj uczestnicy wesela powracający do domów w nazbyt różnorodnych humorach rozpoczęli szalony wyścig wozów poprzez miasto. W pewnej chwili wydarzył się wypadek omal, że nie zakończyłby się śmiercią. Oto ignorujący przepisy o ruchu kołowym Alfred Dooder zamieszkały we wsi Antoniew gminy Rabiń pod Łodzią, niewiele sobie robiąc ze znaków dawanych przez policjanta za tego regulowaniem ruchu, skierował konia wprost na niego. Zanim funkcjonariusz policji zorientował się w sytuacji, uderzony dyszlem, wpadł pomiędzy konie. Na szczęście policjant pochwyłił rękoma uprząż, dzięki czemu uniknął niechybnej śmierci pod kopytami koni, które zatrzymano dopiero po kilku minutach. Policjant odniósł jedynie obrażenia klatki piersiowej, spowodowane uderzeniem dyszla. Alfreda Drodera pociągnięto do odpowiedzialności.

## WALKA O MILJONY.



Berliński krawiec Jaekel prowadzi od szeregu lat proces o olbrzymi spadek w wysokości 300 milionów guldenów holenderskich, pozostawionych przez pradziadka w holenderskiej Gwintei.

## Całkowite wyczerpanie kredytów w Banku Rolnym. Podania o pożyczki załatwiane będą odmownie.

Warszawa, 15. 2. (Od wł. k.) Bank Rolny wstrzymał z dniem dzisiejszym aż do odwołania przyjmowanie podań o pożyczki zarówno na inwestycje rolne

jak i na kupno gruntu. Zarząd nie to jest wynikiem całkowitego wyczerpania funduszy kredytu długoterminowego dla rolnictwa.

## Pomoc doraźna dla najbiedniejszych. Rejestracja rozpocznie się od poniedziałku

Łódź, 15. lutego. Podajemy do wiadomości publicznej, że pomoc doraźna z Obywatelskiego Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym w Łodzi otrzymywać mogą wszyscy ci, którzy nie posiadają żadnego majątku ani dochodów mieszkała przynajmniej od roku w Łodzi, są zarejestrowani w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy i posiadają legitymację ze stemplem kontroli za styczeń lub luty b. r.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: A, B, C, D, E będą rejestrowane w dniu 17 lutego r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: F, G, H, I, J będą rejestrowane w dniu 18 b. m.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: K, L, M, N, O będą rejestrowane w dniu 19 lutego r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: P, R, S będą rejestrowane w dniu 20 lutego r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: T, U, W, Z będą rejestrowane w dniu 21 lutego r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: X, Y, Z będą rejestrowane w dniu 22 lutego r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: A, B, C, D, E będą rejestrowane w dniu 23 lutego r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: F, G, H, I, J będą rejestrowane w dniu 24 lutego r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: K, L, M, N, O będą rejestrowane w dniu 25 lutego r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: P, R, S będą rejestrowane w dniu 26 lutego r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: T, U, W, Z będą rejestrowane w dniu 27 lutego r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: A, B, C, D, E będą rejestrowane w dniu 28 lutego r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: F, G, H, I, J będą rejestrowane w dniu 29 lutego r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: K, L, M, N, O będą rejestrowane w dniu 30 lutego r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: P, R, S będą rejestrowane w dniu 31 lutego r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: T, U, W, Z będą rejestrowane w dniu 1 marca r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: A, B, C, D, E będą rejestrowane w dniu 2 marca r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: F, G, H, I, J będą rejestrowane w dniu 3 marca r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: K, L, M, N, O będą rejestrowane w dniu 4 marca r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: P, R, S będą rejestrowane w dniu 5 marca r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: T, U, W, Z będą rejestrowane w dniu 6 marca r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: A, B, C, D, E będą rejestrowane w dniu 7 marca r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: F, G, H, I, J będą rejestrowane w dniu 8 marca r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: K, L, M, N, O będą rejestrowane w dniu 9 marca r. b.

Osoby, których nazwiska zaczynają się na litery: P, R, S będą rejestrowane w dniu 10 marca r. b.

## Mrzonki o rozbrojeniu na morzu. Ford chce wykupić wszystkie okręty wojenne świata.

Nowy Jork, 15. lutego. (Tel. wł. „Echa“). Henry Ford udzielił jednemu z dziennikarzy wywiadu na temat konferencji londyńskiej rozbrojenia i powszechnego pokoju.

przerobił je na motory i samochody, jeżeliby państwa zgodziły się na zupełne rozbrojenie na morzu. Niestety, zdaje się, że mrzonka dopóki narody nie rozbroją się psychicznie, co jest jedyn. sposobem utrwalenia idei o powszechnym pokoju.

Ford oświadczył, że zobowiązuje się wykupić wszystkie okręty wojenne świata za pełną cenę.

## Harcerz Jeliński okradziony w Łodzi.

Dwa włamania mieszkaniowe. Łódź, 15. lutego. Ubiegłej nocy niewykryci dotąd sprawcy zapomoczą włamania drzwi wtargnęli do mieszkania Samuela Wajnstajna kupca, zamieszkałego przy ulicy Piotrkowskiej 189, skąd zrabowali różne rzeczy wartości

około 15.000 złotych. Na ślad sprawców kradzieży nie natrafiono dotąd.

Wczoraj wieczorem ze stającego w podwórzu King Oświeckiego samochodu znanego harcerza Jerzego Jelińskiego kradzieży nie natrafiono dotąd.

Również w dniu wczorajszym skradziono z mieszkania Nocha Rubinia zam. przy Alejach 1 Mała 41 garderobę wartości około 2000 złotych. Złodzieje dostali się do mieszkania po wyłamaniu zamka w drzwiach.

Wczoraj wieczorem ze stającego w podwórzu King Oświeckiego samochodu znanego harcerza Jerzego Jelińskiego kradzieży nie natrafiono dotąd.

Również w dniu wczorajszym skradziono z mieszkania Nocha Rubinia zam. przy Alejach 1 Mała 41 garderobę wartości około 2000 złotych. Złodzieje dostali się do mieszkania po wyłamaniu zamka w drzwiach.

Wczoraj wieczorem ze stającego w podwórzu King Oświeckiego samochodu znanego harcerza Jerzego Jelińskiego kradzieży nie natrafiono dotąd.

Również w dniu wczorajszym skradziono z mieszkania Nocha Rubinia zam. przy Alejach 1 Mała 41 garderobę wartości około 2000 złotych. Złodzieje dostali się do mieszkania po wyłamaniu zamka w drzwiach.

## Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) Ford przeznaczył 100 milionów dolarów na wychowanie młodzieży.

3) niezgodne z ustawą przenoszenia w stan spoczynku obarczają skarbu państwa — Sejm wyzywa rząd, w szczególności także ministra spraw wojskowych, aby te sprawę masowych przenoszeń oficerów w stan spoczynku poddał rewizji w tym kierunku, iżby zażalenia zainteresowanych oficerów zostały zbadane i w wypadku stwierdzenia naruszenia ustawy, wyrządzone krzywda została usunięta.

(-) Sowiecka misja handlowa w Tallinie (Estonia) dopuściła wszystkie wystawione weksle do protestu i ogłosiła upadłość.

(-) Inspektor PKP inż. Dąbrowski oświadczył przedstawicielom miasta że wiadukt kolejowy na ulicy Kilińskiej zostanie zniszczony w czerwcu b. r.

(-) Komisja wojskowa Sejm uchwaliła wczoraj na wniosek posła Liebermana (PPS.) rezolucję tej treści:

(-) W roku 1929 wywieziono z Polski towarów za 2 milardy 813 milionów złotych t. j. o 305 milionów więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

1) z uwagi na to, że według coraz bardziej rozpowszechniającej się opinii masowe przenoszenie oficerów z armii w stan spoczynku zostały w ostatnich latach dokonane w sposób krzywdzący i niezgodny z ustawą.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

2) pokrzywdzeni i żądający się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych.

## Dzielni gajowi nie zlekli się kul.

Aresztowanie dwóch przemytników. Łódź, 15. 2. W dniu wczorajszym, o godzinie 11 w nocy dwaj polowi majątku Biernatki, gminy Kamień pod Kaliszem, Stanisław Graczyk i Ignacy Szymanski, podczas obchodu lasów usłyszeli

Zborów Zbadany przez policję wskazał współnika swego, którym okazał się niejaki Stanisław Świątczak, również mieszkaniec Zborowa. Zdołano go ująć i razem z Kusią

odgłosy strzelów. Domyślając się iż to kłusownicy trzeba zwierzyne, obaj polowi, zachowując daleko idącą ostrożność, udali się w kierunku skąd dochodził huk. Jakoż niebawem napotkali dwóch osobników. Jeden niósł dubeltówkę, drugi kilka zastrzelonych zajęcy.

osadzić w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Obaj postrzeleni polowi przebywają na kuracji w szpitalu miejskim św. Trójcy w Kaliszu.

Gdy polowi wezwali kłusowników do zatrzymania się, jeden z nich rzucił się do ucieczki, drugi natomiast skierował broń ku polowym. Jeden z gajowych mimo to usiłował podbiec do kłusownika. Wówczas ten strzelił

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

raniał Graczyka w nogę, a Szymańskiego w lewą rękę. Odważni gajowi pomimo ran kłusownika ujęli. Okazał się nim Józef Kusia, mieszkaniec wsi

**„ZACHĘTA“**  
Zgierska 26  
Dzisiaj i dni następnych!

Potężna epopeja miłosna na tle wielkiej wojny.  
**Nieśmiertelna Miłość**  
W rolach głównych: **COLIN MOORE I GARY COOPER**  
Dla młodzieży dozwolone.

**Ogłoszenia drobne.**  
LEKCJE muzyki na skrzypcach, man. dolinie i gitarze. Opłata zmniejszona. Złotona 23, m. 24. III p.  
OKAZYJNIE dziecinny wózek do sprzedania ul. Rokicińska 31, m. 25.  
KORESPONDENT handlowy w językach polskim, niemieckim i angielskim poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych Łaskawe oferty pod F. T. do administracji niniejszego piśmie.  
JÓZEF PILARCZYK, zamieszkały Za chodnia 33, zgubił legitymację, wydane przez dyrekcję fabr. Gejera w Łodzi.  
MOTOCY

# SENSACYJNE ARESZTOWANIE W PARYŻU. Farmazon i koperciarz.

W Paryżu w tych dniach aresztowano międzynarodowego oszusta amerykańskiego, poszukiwanego przez władze różnych krajów i jego współnika, wydalonego z Niemiec, Rosjanina, noszącego nazwisko Aleksander Liszko który mieszkał w Paryżu w luksusowym hotelu przy ulicy Maubeuge. Bezpośrednim powodem aresztowania była następująca sprawa która rozegrała się przed dwoma miesiącami

**na Rivierze.**  
Dnia 18 grudnia jeden z bawiarzy w Nicei Anglików, nie jak pan Bolland, spotkał na ulicy rzekomego Czechosłowaka, który go zaprowadził, czy nie zna jakiegoś banku, w którym można zmienić 10 rubli?

Pan Bolland nie mógł mu służyć informacją, ale Czechosłowak nawązał z nim rozmowę i kiedy tak szli razem, spotkali takiego Amerykanina.

Czechosłowak zwrócił się do niego z takim samym zapytaniem. Amerykanin kupił od niego monetę, a potem idąc już w trójkę z nim i z panem Bollandem Amerykanin opowiedział im że ma do sprzedania 45 diamentów. Pan Bolland zainteresował się tem, wstąpił do najbliższego jublera, który zbadał jeden z klejnotów Amerykanina i orzekł, że jest wart więcej.

**niż 6 tysięcy franków.**

Na to Czechosłowak powtórzył że gotów jest kupić brylanty Amerykanina, ale nie ma dość pieniędzy, wobec czego pan Bolland pośpieszył ze zgłoszeniem się do spółki. Czechosłowak i Anglik dali Amerykaninowi wszystkie pieniądze, jakiego mieli przy sobie. Jako zadatek poczem brylanty złożono do skrzyneczki, opieczętowano i oddano na skład na dworcu w Nicei. Kwit haczażowy rozdarto na trzy części, tak że żaden z wanołników nie mógł kuferek podać

**bez dwu innych.**

Nazajutrz pan Bolland, nie posiadając się z radości z powodu dobrego interesu, opowiedział o nim jednemu ze swych przyjaciół który jednakże zmarł

twił go twierdząc, że jeden z jego paryskich przyjaciół został oszukany właśnie w ten sposób. Dano znać do policji, która bez trudu stwierdziła, że złożony na dworcu kuferek zawierał tylko

**bezwartościowe szkelfka,**

które przy opakowaniu zręcznie podsunięto za pierwotnie niewatpliwie prawdziwe diamenty.

Tymczasem upadek ducha wśród wywrotowców jest tak znaczny, że ci, którzy opuszczają go po odbyciu kary mury więzienne, nie chcą wracać już do partji, a ci, którzy wyjechali do Rosji, masowo uciekają stamtąd na widok

**panującej tam nędzy.**

Poza tem fakt wywołania w ostatnich czasach szeregu niebezpiecznych i zajmujących kierownicze stanowiska emisariuszy bolszewickiej podział w wysokim stopniu „robotę”.

**Wzrosła też i powściągliwość**

**Sowietów**

**w szafowaniu pieniędzy** na propagandę, wzmógł się we wnętrzu walki w łonie partji i brak zaufania komunistów - żydów do Polaków i naodwrot.

Nędza, panująca wśród robotników rosyjskich, nienawiść chłopów do rządu sowieckiego, który ich gnębi nadmiernymi wydatkami i konfiskatami ziem.

**o „świetnej” sytuacji**

ekonomicznej Rosji.  
Jako drugi czynnik podnieśli na upadłego autorytetu Kominternu było wydanie w ostatnich dniach „ściśle poufnego rozkazu” do Centralnego Komitetu partji komunistycznej w Polsce, aby w większych miastach urządzić z wielkim halasem

**manifestacje,**

nie cofając się nawet przed rozlewem krwi.

## Głowa bez kapelusza obrazą zdrowego rozsądku.

Amerykańska Liga reformy ubioru męskiego przedsięwzięła gwałtowną kampanję przeciwko burmistrzowi miasta Wilkesbarre w Pensylwanji który wyraził się, że „ludzie, nienoszący zima kapelusza, muszą być uważani za wariatów i jako tacy, zamykani natychmiast

**w domu obłąkanych.**

Nienoszenie kapelusza zimą jest obrażaniem zdrowego rozsądku i narażaniem na straty

poważnej gałęzi produkcji amerykańskiej”

Liga dopatrzyła się w orzeczeniu burmistrza obrazy wolności osobistej obywateli amerykańskich i żąda, by burmistrz odwołał to, co powiedział.

Liga rozpoczęła gwałtowną agitację za nienoszeniem zimą kapeluszy i rozpuszcza wiadomości, że burmistrz został przekupiony przez kapeluszników i fabrykantów kapeluszy.

### ROMAN ROM.



### Powieść z życia Łodzi.

Lucy po pierwszym radośnie w rorywie zapytała gorąco:

— Gdzie pan znalazł ów naszyjnik?

— Na ulicy! Po przyjeździe z Warszawy, jadąc dorożką w pewnym interesie na krańce miasta, w młm świetle latarni zauważyłem dwóch szamoczących się osobników. Z początku przypuszczałem, że to zwykły napad i kazałem nawet dorożkarzowi zaciąć konia, aby nie szwyciej znaleźć na miejscu.

Lecz zapaśnicy, posłyszawszy hukot kół, nie czekając na moje przybycie, sami czeprędeż zemkneli. Kiedy dojechałem nikogo już nie było przy latarni za to niedaleko ujrzałem jakś błyskotliwy przedmiot. Zeskoczyłem więc szyb-

ko z dorożki podniosłem go z ziemi i oglądając z głębię skostatowałem z radością, że przez przypadek zostałem właścicielem drogiego naszyjnika.

Wieczorem w restauracji opowiedziałem koleźce o dziwnym zdarzeniu, a ten obejrząwszy naszyjnik dokładnie rzekł: — Wiem, do kogo to cacko należy.

— Do kogo? — spytałem z ciekawości.

— Do Lucy Czernowilskiej, najpiękniejszej kobiety w Łodzi.

— Skąd wiesz o tem?

— Z ogłoszeń.

Pokazał mi dziennik i na jednej z jego stronice duże ogłoszenie z dokładnym opisem i wynaczną za odnalezienie zgromy dość znaczną nagrodę. Resz-

ty zapewne pani sama się domyśli?

Lalewicz Igał jak z nut wędząc doskonale, że do odnalezienia naszyjnika przyczynił się tylko komisarz Poduski, który pragnąc zrealizować swe plany, mające na celu zawarcie znajomości Lalewiczy z Lucy, polecił siedzącemu od pewnego czasu w urzędzie śledczym „talentem” ogłaniania ludzi z zegarków i innej biżuterji, wzamian za obietnicę zwrócenia wolności, misternie odpiąć zaabsorbowanej filmem Lucy naszyjnik, czego ten w oczach jego i wywiadowców skrupulatnie i umiejętnie dokonał.

Klenot został oddany Lalewiczowi, który miał wypełnić drugą część komedji, najważniejszą i najtrudniejszą w realizowaniu, gdyż w pierwszej części została dokonana tylko kradzież naszyjnika, za to w drugiej, gdzie w grę wchodziły uczucia, detektyw dzięki swej eleganckiej powierzchowności, niel przeprowadził akcję kradzieży ludzkiego serca w celu wydobycia tajemnic.

Lucy nie domyślała się tego; wierząc domniemanemu kupcowi, podała mu rękę. Skwapliwie objawy szeroka dłonią podniósł ją do ust i złożył długie pocałunek.

— Należy się panu nagroda —

# Precz z tyranją kobiet pałacych! Protestacyjny strajk mężczyzn.

Akcja protestacyjna męskiej połowy ród ludzkiej przeciwko nadużyciu równouprawnienia przez pleć, zwaną dotychczas słabą i piękną, obejmuje obecnie prawie cały świat

Chińczycy domagają się, aby kobiety, opuszczające mężów, skazywane były na płacenie alimentów. Austriacy chcieliby wprowadzić podatek od staropani-

stwa, a we Francji wybuchł ostrożnie zatarg na tle nadużywania przez kobiety palenia tytoniu.

Założona niedawno w Paryżu Liga Pałaczy Tytoniu licząca ponad sto tysięcy pałaczy, wydała ostatnio odezwę do rządu i społeczeństwa, protestująca w ostrej formie przeciwko uprzywilejowanemu stanowisku pałacych kobiet.

„Jeśli ma być równouprawnienie pod względem palenia tytoniu — głosi odezwa — niechże to równouprawnienie będzie rzeczywiste. Tymczasem kobiety są na każdym kroku

**faworyzowane.**

Mężczyznom nie wolno palić w przeznaczonych dla niepalących wagonach kolejowych! Mężczyźni stosują się do przepisów. Natomiast kobiety nie sobie nie robią z zakazów i palą wszędzie, gdzie im się podoba.”

W restauracjach mężczyźni uważają, że palić powinno się dopiero po skończeniu jedzenia, natomiast kobiety palą

**po każdym danu.**

a nawet potrafią jednocześnie jeść i palić. Podobnie zwyczajnie przekreślają zasadę równouprawnienia, gdyż są nadużywciami jednej płci wobec drugiej, w danym wypadku nadużyciem ze strony kobiet.”

W zakończeniu odezwy Liga wzywa rząd, aby wydał przepisy, obowiązujące jednakowo mężczyzn i kobiety, zapowiadając, że w przeciwnym razie gotowa jest proklamować protestacyjny strajk pałaczy.

Słowem: precz z tyranją kobiet pałacych!

Jakże się czasy zmieniły! Do prawdy mężczyźni winni rozpoznać walkę o równouprawnienie z kobietami.

wreszcie przebrała się miarka...

Oto pewien mieszkaniec miasteczka, niejaki John Diller, zegarmistrz, dowiedziawszy się, że lekarz ośmiesza go opowiadaniem o jego chorobie nerwowej, postanowił się na nim zemścić i porozumiał się w tym celu z kilku innymi poszkodowanymi...

**porządnie obito,**

a następnie umaczano w smołę i pierzach... Następnie odwieziono go na przynajmniej jedną ulicę i wyznaczono, poczem auto przedko odjechało...

Pieniący się z wściekłości plotkarz stał się teraz ośrodkiem ogólnego posmiewiska... Zapewne to go oduchy od niedyskrecji i plotkarstwa...

## Pustki w kasach sowieckich i głód w Rosji — PRZERZEDZIŁY SZEREGI PŁATNYCH AGITATORÓW W POLSCE.

### Uświadomione masy robotnicze odwracają się od doktryny nienawiści i nędzy.

**dotkliwy brak żywności** w Rosji nie mogły nie odbić się na intensywności agitacji komunistycznej i w Polsce.

Przeprowadzona ostatnio przy udziale władz administracyjnych i sądowych statystyka przestępstw politycznych wykazuje, iż ruch komunistyczny w Polsce w ostatnich czasach **znacznie osłabł.**

Liczba członków partji komunistycznej w Polsce w ciągu krótkiego stosunkowo czasu zmniejszyła się więcej niż o połowę.

Upadek komunizmu notuje zresztą cała Europa.

Na zakończenie należy podkreślić, że wiadomości o głodzie i bezgranicznej nędzy w „raju bolszewickim” pochodzą z sowieckich źródeł urzędowych oraz prasy bolszewickiej, która pomimo usiłowań nie może zupełnie zamilczeć o wszystkim, co się dzieje w kraju. Wiadomo, że od dłuż-

szego już czasu, żadnego artykułu żywnościowego

**bez kartki**

otrzymać nie można. Ale i kartki są właściwie teorią, albowiem

**olbrzymie ogonki** przed sklepami żywnościowymi napróżno oczekują wydania produktów, których zwykle starczy zaledwie dla drobnej części czekających. Rada komisarzy ludowych uchwaliła o negdaj zaprowadzić

**11 dni bezmięsnych**

w miesiącu, ponieważ wskutek przymusowej kolektywizacji wsi chłop masowo wyrzucił bydło i w Rosji okazał się katastrofalny brak mięsa.

Te wiadomości nie mogą się naturalnie przyczynić do wzrostu entuzjazmu dla Sowietów wśród robotników Europy.

### Potwór czy doktor?

**Plotkarz w smołę i pierzach.**

Jednym z zasadniczych obowiązków lekarza jest

**dyskrecja zawodowa.**

Lekarz, który, urbi et urbi, czy też nawet tylko „wybraniem” kółku znajomych zdradza intymne tajemnice swoich pacjentów, dopuszcza się rzeczy nieuczciwej i niegodnej człowieka kultu ralnego. Na szczęście — należy to podkreślić z całym naciskiem — doktorzy naogół są bardzo dyskretni i nie rzucają swoich pacjentów na żer

**plotki i obmowy.**

Czynią to zresztą w dobrze rozumiałym własnym interesie. Wiedzą, iż sprawa się może wydać, a wówczas mogliby stracić zaufanie swoich pacjentów, a co zatem idzie znaleźć się na lodzie...

Zdarzają się jednak wyjątki... tak niedyskretny lekarz został dość okrutnie ukarany w Ameryce, w małym miasteczku Brigthon, w stanie Georgia. Mieszka tam lekarz James Burton, obdarzony niesłychanie niepowszechnymi

**ostrym językiem.**

Już oddawna zyskał sobie markę niesłychanego plotkarza, aż

### Byli prezydenci Meksyku na uczcie ludowej.



Byli prezydenci Meksyku Portes Gil (po lewej stronie) i Calles (po prawej) urządzili ucztę ludową dla 8000 swoich zwolenników. Według starego zwyczaju nie używano podczas jedzenia nożów ani widelców (ip)

wyrzekła uszczęśliwiona Lucy i wysunawszy męciutką łapkę z jego rąk, zwróciła się w stronę biurka stojącego w rogu gabinetu. Lalewicz, który wyczuł intencję tego ruchu, zatrzymał ją słowami:

— Wybacz pan, nagrody pieniężnej nie przyjmę.

Lucy spojrziała pytająco.

— Prawdziwą nagrodą dla mnie, to pani radość, która wzbudziłem.

Powiedział to tak mocno i zarazem rozbrajająco, że uważniej spojrziała na niego.

Podobał jej się z pierwszego wejrzenia i czuła do niego coś w rodzaju zaufania. Wyrówny ubiór i umiejętność zachowania się w salonie, postawiły go w oczach Lucy bardzo wysoko.

### ROZDZIAŁ PIĘTNASTY.

Od tego czasu minęło zgóra dwa tygodnie. Lucy zadowolona z odzyskania naszyjnika i ucieka nadzwyczajną grzecznością i taktem towarzyskim Lalewiczy, darzyła go specjalną sympatją. Detektyw zaproszony na wykwintną kolację owego pamiętnego dnia, w którym zawarł znajomość, przy stole błyszczyącym od srebra i kryształów, rozwijał umiejętnie przed biesiadującymi domownikami swój talent krasomówczy. A po

tem szybkimi posunięciami

zmierzał do celu. — Zaczął od przypadkowych spotkań na ulicy; zawsze kiedykolwiek do niej dochodził, był mile przez nią wity. Węzły znajomości zacieśniały się coraz mocniej i stopniowo zmieniały się w serdeczną przyjaźń, której nie wystarczyły przypadkowe spotkania. Umawiał się więc z dnia na dzień, uprzyjemniając sobie randez vous teatrem i wycieczkami.

Lalewicz zacząwszy raz, szedł po linii wyznaczonej przez inspektora Walena i komisarza Poduskiego. Każdy dzień przynosił mu nowe triumfy i sukcesy. Lucy zachwycona jego oryginalnymi pomysłami w wynajdywaniu rozrywek w szarej i zadymionej Łodzi, zrozumiała, że mężczyzna ten w każdym calu gentleman i koneser salonu, zaczyna ją coraz więcej absorbować.

Rząd wielbił jej niepowzde dniej urody, topniał z każdym dniem, ustępując miejsca niewyczerpanemu w dowcipach detektywowi. W mieście wywołano nowy romans i dzielono się splotrzeniami w zamkniętych kółkach. Lucy drażniły niedokończone zdania, dyskretnie uśmiechy podczas rozmów ze znajomymi, aż razu pewnego zapytana przez Malgorzatę, czy oddałaby bez wahania swą

rękę Zielskiemu, odpowiedziała bez namysłu:

— Tak, byłabym dumna z tego, gdyby się oświadczył, a zresztą kocham go.

— Czy tak jak Jerzego? — ironizowała Zielska.

Lucy na dźwięk tego imienia ścisnęła gniewnie brwi.

— Ach, Jerzy! Bał się mnie nawet odwieźć w więzieniu.

Zielska naturalnie posłyszawszy to, nieomieszkała powtórzyć słów Lucy znajomym, te z kolei mężom, narzeczonym i kochankom. Po pewnym czasie całe miasto trąbiło o zaręczynach Lucy z Zielskim.

Doszło również do uszu domniemanego kupca, który postanowiwszy po długim namyśle wykorzystać sytuację, ubrał się w najpiękniejszy garnitur i wyswieżony, wyperfumowany, siadł do samochodu. Kazał się wieźć w Aleje Kościuszki. Niezadługo auto zawarowało przed domem, gdzie mieszkała Lucy i świetnie prezentujący się detektyw po chwili oddawał już ukłon schylonemu portjerowi, zarazem wciskając mu niezaczynę w dłoń suty napówek. To samo zrobił z zaufaną pokojówką Lucy, miłym i kokieteryjnym dziewczakiem, która szczyrzyła do niego swe białe zębki.

# Echa ze stolicy.

## Życie Warszawy w kilku wierszach.

Wydział oświaty magistratu zabiera się w roku bieżącym do plombowania zębów działwie szkolnej. Oczywiście tego „lania” zębów dokonywać będą lekarze-dentyści oraz specjalnie zaangażowani dentyści prywatni, bowiem preliminarz odpowiadający przewiduje w roku bieżącym zaplombowanie aż 20 tysięcy zębów. Według informacji kierownika sekcji higieny w roku ubiegłym zaplombowano wyleczono działwie szkolnej siedem tysięcy zębów, była to jednak ilość zbyt mała w porównaniu z potrzebami.

Wielka piekarnia mlejska na Woli rozpoczęła wypiek chleba dla wojska, na potrzeby całego garnizonu warszawskiego. Dzienna produkcja pieczywa wzrosła dzięki tym zamówieniom o 12.000 bochenków.

Karnawał zbliża się ku końcowi, to też rozmaite instytucje i korporacje korzystając z czasu, który pozostał do rozpoczęcia, organizują bale. Dnia 13 lutego odbył się w salach Rady Miejskiej bal architektury pod protektoratem rektora politechniki warszawskiej, dnia 14 lutego odbędzie się w salach Hotelu Bristol bal pod nazwą „Bal u Ordonki”, któremu patronuje gwiazda „Qui pro Quo” — Hanna Ordonówna, dnia 15 lutego doroczny bal pułkowy 36 pułku piechoty Legii Akademickiej pod protektoratem marszałka Piłsudskiego w salach kasyna oficerskiego, 15 lutego dorocznym wieczorem Bratnia Pomoc Studencka Szkoły Sztuk Pięknych urządziła bal kostiumowy pod wezwaniem „PWK w Szkole Sztuk Pięknych”, 15 lutego w Kasynie Urzędników Państwowych — bal medyków, 16 lutego reprezentacyjny bal inżynierii wodnej w salach Rady Miejskiej w Ratuszu.

Wedle świeżo sporządzonego wykazu w Warszawie znajduje się 9.453 pieski pokojowe. Posiadacze rasowych pincherów i lampek zapłacą miastu za swa słabość do psów 170 tysięcy złotych.

Nastąpi otwarcie nowego wielkiego kinoteatru dźwiękowego p. n. „Atlantic”. Jest to

pierwszy w Polsce teatr świetlny, specjalnie już zbudowany dla filmów dźwiękowych. Na inaugurację wyświetlono film „Czterech djabłów” w wersji dźwiękowej.

Magistrat asygnował zł. 1000 jako nagrodę od magistratu m. stoł. Warszawy dla Związku polskich artystów - grafików za najlepsze dzieło graficzne.

### KRATCZKI.

# Nie chodź do lasu Anielciu!

## Rzeź w gołębniku.

Nic mnie nie zdoła powstrzymać, aby nie ucieść dzisiaj serca wszystkich pijaków wiadomością o ich szczęśliwych braciach, mieszkających w Szwecji. Otóż w Szwecji jest częściowa prohibicja. Jak prohibicja ta wygląda, świadczy fakt, że każdy Szwed ma prawo do nabycia „na kartkę” co miesiąc cztery litry spirytusu lub mocnej wódki. Wino, piwo i t. d. sprzedawane jest bez ograniczeń. Biedni Szwedzi strasznie narzekają, że „prawie wcale” nie mogą pić, a trzeba państwu wiedzieć, że pija dużo i dobrze i tem się różnią od innych pijaków, że się nie upijają.

Ten szczęśliwy kraj, niesłychanie zamożny, nie posiada biedaków. Każdy człowiek pracy jest dostatecznie sytuowany, przyzwyczajony do dostatku, w jednym jest go zmartwienie jest, że nie może wypić więcej niż 4 litry na miesiąc.

Ta historia o szczęściu Szwecji niema właściwie nic wspólnego z dzisiejszym bohaterami krzaczek. Owszem, ma pewną cechę wspólną: prohibicja w Szwecji jest reformą i reformy też były powodem poniszej tragedji.

### WIELKA WIEŚ.

Gdzieś za górami, za lasami, nad brzegami rzeki Bzury mieszka się wieś Wielka Wieś. Dnia 8 maja r. ub. w owej Wielkiej Wsi odbywała się tradycyjnie niedzielną tańcówką, na której obecna była cała wielkowiejska

# Dwudniowy zjazd naczelników Izby Skarbowej.

**Łódź, dnia 15 lutego.** W sali konferencyjnej Izby Skarbowej pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa odbywa się dwudniowy zjazd naczelników z całego okręgu Izby Skarbowej w Łodzi.

Na porządku dziennym znajduje się cały szereg zagadnień natury skarbowej dotyczące reorganizacji i reformy podatkowej.

Niezależnie od tego naczelnicy zostaną na zjeździe zapoznani z nowymi instrukcjami zgodnymi z rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu, które zastępują w bieżącym roku podatkowym przy wymiarach i pobieraniu podatków.

Zjazd zakończy się w dniu dzisiejszym i jutro naczelnicy obejmą normalne urzędowanie.

# Ponura zbrodnia kochanka.

## Sekcja zwłok rzeźnika.

Z Grudziądza donoszą: Tajemnicza morderca rzeźnika Marcinkowskiego na szosie łódzkiej pod Rozóżnem przybrała

sensacyjną to. Wczoraj po ekshumacji odbyła się sekcja zwłok zamordowanego.

Sekcja wykazała całkowite potłuczenie kości potylicowej i złamanie kręgosłupa oraz przetrzenie czaszki, z której wybito trzy kule.

Jak z powyższego wynika morderca Marcinkowskiego miał już zgóry ułożony plan działania.

Mianowicie po kilkakrotnym uderzeniu tępem narzędziem z tyłu — dla pewności Kłós trzy-

kratnie jeszcze strzelił do Marcinkowskiego, poczem dla zatarcia śladów ohydnej zbrodni ścignął z woza już stygnące zwłoki wrzucając je do pobliskiej rzeki.

Jak wiadomo, zabójca poczał kowo złożyć mylnie zeznania co do popełnionej zbrodni, dziś jednak sprawa przybrała nieco odmienne tło.

Zona Marcinkowskiego tłumaczy się tem, iż uprzednio wdziała o zgładzeniu męża przez jej kochanka, jednak nie przypuszczała, iż będzie ono tak okrutne.

Cała ta ponura zbrodnia parę kochanków znalazła się niebawem przed obliczem sądowności.

# Nieznajomy towarzysz podróży.

## Zuchwały napad w pociągu.

Z Zabkovic donoszą: W pociągu, zdążającym od

Krakowa, pod Zabkovicami zdarzył się niezwykle śmiały wypadek napadu.

W pociągu tym jechała p. Anieli Fryszakowa, żona kierownika pracowni przyrodniczej w Zawierciu. Wagon II klasy, w którym znajdowała się p. F., opustoszał w Strzemieszycach.

Naraz do przedziału, w którym siedziała p. F. sama wszedł jakiś podróżny, prosząc o pozwolenie spocynku.

Paul F. powziela odruch pewnego podejrzenia, gdyż nieznajomy trzymał rękę w kieszeni palta, jakby ukrywając jakiś przedmiot. W pobliżu Zabkovic p. F. powziela zamiar przesilenia się do innego wagonu.

Gdy schyliła się, aby włożyć sznurek, nieznajomy uderzył ją silnie okutą palką w głowę. Widząc, że ofiara nie straciła przytomności, zamierzył się do drugiego ciociu, wtedy jednak p. F. zwróciła się z krzykiem na napastnika, wyrwała mu palkę i wybiegła na korytarz.

Pomimo alarmu na pomoc nikt nie przybył, dzięki czemu napastnik zdołał zbiec. Dopiero gdy pociąg zatrzymał się w Zabkovicach, do wagonu przybył konduktor z policjantem, którzy rozpoczęli poszukiwania i zatrzymali jakiegoś

podjeźdźanego osobnika, nie był to jednak napastnik. Pani F. ma na głowie od uderzenia silny guz.

Znamieniem jest, że w prawie pustym pociągu od Maczek do Zabkovic nie pokazal się wcale konduktor. — Nie można przecież pozostawiać pasażerów, szczególnie kobiet, bez żadnej opieki i pomocy.

### XX wiek.



Podróż poślubna.

# Wybuch w kuchni

## Trzy osoby poparzone.

Z Częstochowy donoszą: W mieszkaniu Galstera, znajdującym się na drugim piętrze w domu przy ul. Dąbrowskiego 6-a, nastąpił gwałtowny wybuch.

Niebawem na balkonie ukazała się 15-letnia córka Galstera, wzywając pomocy. Z okna z kuchni wydobywały się już kłęby dymiącego dymu i płomienie. Snopy lekkiej waty unosili akurat na dalsze okna oraz na dach oficyny.

W całej kamienicy zapanała konsternacja.

Kilku mieszkańców domu pośpieszyło z ratunkiem i udało im się częściowo stłumić szczytujący się w mieszkaniu ogień. Przybyłe pogotowie straży ogniowej ugasiło pożar doszczętnie.

Z przeprowadzonego dora-

nie dochodzenia okazało się, że Galster w kotle na piecu kuchennym gotował olej z jakimś chemikaliami, w celu fabrykacji pasty do obuwia. W pewnym momencie nastąpił niespodziewany wybuch, który poparzył boleśnie w twarz i ręce Galstera i jego żonę, stojącą w pobliżu kotła. Płonąca ciecz rozlała się na podłogę, powodując pożar, który Galsterowie usiłowali stłumić poduszkami, ulegając tem większym poparzeniom.

Jęki poparzonych i straszny obraz zakrwawionych i odartych ze skóry ich rąk skłoniły policję do zawiązania lekarza. Wkrótce przybyło pogotowie Kasy Chorych, które odwoziło poszkodowanych Galsterów do szpitala Panny Marii. Córka, która uległa cięższemu poparzeniem nog, pozostawiono na miejscu.

# Siostrzeniec zamordowanego księdza wyznaczył 10 tysięcy zł. nagrody za wykrycie morderców.

Z Bydgoszczy donoszą:

Donosiliśmy bardzo obszernie o krwawym morderstwie, do konanem na osobie ks. dziekana Robowskiego w Sadkach. W pierwszej chwili śledztwo szło w kierunku, który zdawał się wykluczać mord w celach rabunkowych. Przepuszczano, iż zginęły jakieś ważne dokumenty, na których komus bardzo zależało. Obecnie stwierdzono ponad wszelką wątpliwość iż mord był dokonany w celach rabunkowych.

Bandycki spodziewali się bardzo dużych pieniędzy. Przepuszczenia bandytów o bogactwie ks. dziekana utwierdzały dwie wypchane teki skórzane, które s. p. zmarły starannie chował, a w których były... dokumenty p. s. p. Felksie Robow-

skim, bracie z Samostrzela. Lupem bandytów padło 2000 zł. w gotówce i 1100 marek niemieckich w złocie. Policja śledczą prowadzi z całą energią dochodzenia i jest już na tropie morderców.

Jak się dowiadujemy, znany i cieszący się ogólnym szacunkiem siostrzeniec s. p. ks. Robowskiego, p. Lewandowicz z Poznania, który w przeddzień ohydnygo mordu bawił wraz z żoną na plebanji z wizytą u wujka — wyznaczył 10 tys. zł. nagrody za wykrycie mordercy s. p. ks. dziekana Robowskiego.

# Mąż z przyjaciółką okradł mieszkanie własnej żony.

Łódź, 15 lutego. W dniu wczorajszym policja tomaszowska zaalarmowana została wiadomością o kradzieży z włamaniem, dokonanej w mieszkaniu Karoliny Kielanowej, żyjącej ze swym mężem Józefem w separacji od lat dziesięciu.

Kradzieży dokonano podczas gdy Kielanowa była w pracy. Złoczyńcy wważywszy drzwi skradli gotówkę i garderobę wartości około 1000 złotych. Przeprowadzone dochodze-

nie policyjne wykryło niebawem sprawców kradzieży w osobach Józefa Kielana oraz kochanki jego niejakej Janiny Korus. Obojza ujęto i osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych. Stwierdzono również, iż Kielan skradzione żonie rzeczy wywoził do Ujazdu, gdzie sprzedał je paserom. Policja przeprowadziwszy rewizję w kilku podejrzanych spelunkach w Ujeździe łup odnalazła.

# REFORMY.

Nazajutrz cała Wielka Wieś, choć była niewielka, opowiadała sobie ze śmiechem, że Anielka poprzedniego dnia tak zawzięcie spacerowała przez z górzmy z Antosiem, aż zgubiła... reformy.

Okazało się, że Antos zabrał znalezione w powrotnej drodze Anielczynie reformy i pokazał je swojej matce. No, a ta droga po godzinie już cała wieś szepotała sobie całkiem głośno szczęśliwy pamiętny spacer.

### HENRYK BACHELIN.

# Brat i siostra.

Kiedy skończyli śniadanie, według ustalonego od wielu lat zwyczaju, to jest nie przebrawszy miary, pan Teodor odsunął fotel i zatarł ręce ruchem człowieka zadowolonego z siebie i ludzi; poczem podszedłszy do okna, uchylił firankę.

— Hm! Hm! Ładna pogoda — zauważył.

Deszcz smagany zachodnim wichrem spływał strumieniami po szybach. Ulicą zdał się pod parasolami radcy przechodnie; wracający do swych zajęć nie liczni urzędnicy tego małego miasteczka o sześciu tysiącach mieszkańców oraz ludzie prywatni, jakas nagła widocznie wprawą zmuszeni do wyjścia.

Pan Teodor cieszył się w duchu, że nie należał ani do jednej ani też do drugiej kategorii.

— Ładna — mruknęła panna Prudencja, jego siostra — do brze ci tak mówić!

— Ależ, siostrze moja! Cóż może być rozkoszniejszego jak siedzieć wygodnie u siebie w ciepłym i czystym domu, niczem u Pana Boga za dziecem, się

podczas gdy żywioli szaleją na dworze?

— Dla mnie jednak jesień i zima są okropne; przekładam stokrót razy wiosnę i lato nad nie.

Z rękami w kieszeniach domowej kurtki pan Teodor mierzyl jakiś czas krokiem powolnym duży jadalny pokój, którego antyczne meble, mocne i polyskujące, symbolizowały staro dawne tradycje dobrego mieszczakańskiego rodu prowincjonalnego; poczem zasiadł w fotelu, stając ukośnie przy kominku, gdzie polana smolnych drewn trzaskając paliła się jasnym płomieniem.

Kiedy zaczął wreszcie fajkę, panna Prudencja nacisnęła guzik dzwonka. Agata, stara służka zjawiała się natychmiast, jakgdyby tuż za podwójnymi drzwiami czekała sygnału. Sunąc bezhałaśliwie po posadzce w swych wojskowych pantoflach, zabrała się do uprzątnięcia ze stołu.

Należała do tych dawnych służ, pełnych szacunku, zyczliwości i oddania dla domu, których rodzaj grozi co raz bardziej zanikiem, niestety!

— Dobra, proszę pana — odparła Agata quasi — automatycznie, rzucając jednocześnie ku pannie Prudencji jedno z owych znaczących spojrzeń... Pozwoliła sobie na uśmiech nawet ta pełna uszanowania służka!

Przewidziany przez nią protest nie dał czekać na siebie, panna Prudencja bowiem pospieszyła wślaz za bratem z nieco odmiennym rozkazem.

— Agata włoży panu i mnie fajerkę do łóżka!

Rok rocznie, o tej samej mniej więcej porze, miała miejsce między rodzeństwem identyczna scena — o nieznanym tylko różnicach w dialogu, pan Teodor bowiem nie znosił fajerkę w łóżku, panna Prudencja zaś — blaszanki. On twierdził, że fajerka palił pościel, podczas gdy ona utrzymywała, iż blaszanka może łatwo odkorkować się i za lać wodą materac.

— Nie chcę dopiekającej fajerki! — obruszył się pan Te-

odor — dość tego, że ty, siostrze, dopiekasz mi!

— Doskonale — odczęła się panna Prudencja — zapamiętam sobie ten przytyk!

— Przytyki! Przytyki! Zaraz przytyki! — podchwycił pan Teodor — nie jestem dowcipny z natury, więc, skoro mi czasem przyjdzie jakiś koncept na myśl, bez względu na to, czy urazisz się czy nie, nie będę chwał go w kieszeń!

Czy Agata miała pozwolić, aby utarczka skończyła się na tem? Za nic w świecie! Należała ona bowiem do jednych z jej nielicznych rozrywek dorocznich.

— Stało więc na tem — zabrała głos, że włoży panu fajerkę do łóżka.

— Oczywiście! — potwierdziła panna Prudencja.

— Nie, Agato! — zawołał pan Teodor — proszę mi przygotować blaszankę! Ja lubię czuć długo ciepło w nogach, fajerka zaś stygnie bardzo prędko. A zresztą, moja siostrze, czy ja narzucam ci moje upodobania? Czy zmuszam cię do używania blaszanki, skoro wolisz fajerkę?

— Tegoby tylko brakowało!

na drobniaczki gospodarstwa domowego! Ale ty zawsze miłaś — pozwól to sobie powiedzieć, biedny mój Teodorze, dziewczęta jakieś zachęca, przedstawiając się niemi całemu otoczeniu. I co z tego wynikło? Ha! Nie innego, jak tylko, że mając sześćdziesiąt pięć lat jesteś starym kawalerem dotychczas i niema chyba widoków, abyś przestał nim być w tym wieku!

Agata powinna już była wrócić do kuchni; ani myślała jednak spieszyć ze zbieraniem ze stołu wobec tego, że dziś tradycyjna dyskusja brała obrót niezwykły, pan Teodor bowiem nie omieszkiał odplacić się siostrze pięknem za nadobne, mówiąc:

— I ty, mój Boże, moja biedna Prudencjo, jakkolwiek o trzy lata zaledwie młodsza ode mnie, jesteś dotychczas starą panną jeszcze i zdaje mi się, że szanse twoje zmianą stanu są aż nazbyt nikłe!

— Bardzo proszę... zaczęła Prudencja żywo.

— Jak to? Nie straciłaś jeszcze nadziei wyjścia zamąż? Ach byłbym w rozpaczę gdyby ci się pan małżonek nawiał! Nie dla niego, broń Boże! Chciej mi wierzyć, siostrze! Ale dla siebie, kocham cię, siostrze!

— Ale dla siebie, kocham cię, siostrze! Ale dla siebie, kocham cię, siostrze!

— Ale dla siebie, kocham cię, siostrze! Ale dla siebie, kocham cię, siostrze!

— Ale dla siebie, kocham cię, siostrze! Ale dla siebie, kocham cię, siostrze!

— Ale dla siebie, kocham cię, siostrze! Ale dla siebie, kocham cię, siostrze!

— Ale dla siebie, kocham cię, siostrze! Ale dla siebie, kocham cię, siostrze!

— Ale dla siebie, kocham cię, siostrze! Ale dla siebie, kocham cię, siostrze!

— Ale dla siebie, kocham cię, siostrze! Ale dla siebie, kocham cię, siostrze!

# Ruch na boiskach i w salach.

### Interesujący program imprez na dziś i jutro.

Zmienna pogoda płała naszym hokeistom Unii i LKS ciągle figle, tak, iż ci nie mogą wyeliminować z pośród siebie zespołu, któryby walczył o mistrzostwo kl. B okręgu warszawskiego. Zdaje się, że dziś i jutro aura do stosuje się do wymagań hokeistów, którzy będą wreszcie mogli się zmierzyć na tafli lodowej. LKS ma poza sobą dwa zwycięstwa nad gimn. im Narutowicza. Union natomiast w obecnym sezonie jeszcze publicznie nie występował wobec czego żadnych horoskopów nie można stawiać. Sądząc ze składów obu zespołów wydaje się, iż Zieloni rozporządzają

lepszym materiałem niż LKS i prawdopodobnie uzyskają w oba dni wygraną. Dziś początek meczu o godz. 3-ej na placu Unii, jutro natomiast w parku LKS, o godz. 12-ej w południe.

Skład Unii będzie wyglądał jak następuje: Kobyliski, Sletka, Wegner, Dreger, Glicen, sztein, Próchniewicz.

Hakoah po klęsce z Uniem sportka się tym razem z Orkanem na boisku WKS-u o godz. 2, który w ubiegłą niedzielę zdołał uzyskać zaskazujący rezultat (1:3) z extra-klasą LKS-u. Szanse karolewiaków jako też i zawodowego zespołu są prawie równe.

Przedmecz WKS. II — Hakoah II.

Na boisku Widz. Manuf o godzinie 11 rano Widzowska Manufaktura rozegra mecz z Kraftem.

Dalszy ciąg zawodów o puchar w koszykówkę wyeliminują z dalszej konkurencji nowe cztery zespoły.

Zjednoczone będzie miało trudne zadanie z Hakoahem. Powinno jednakże wygrać zespół fa-

biczny. Dwa robotnicze zespoły Widzew i Tur staną przeciw sobie w walce o dojście do ćwierć finału. Przypuszczamy, iż TUR-owcy i obecnie nie zawiadają pokładanych w nich nadziei i odpowiadają RTS, ze sporą ilością punktów.

Sila w niedzielę może zrobić niespodziankę z Kadimahem.

LKS wylosował najsłabszego zdaje się przeciwnika, jakim jest drużyna Strzelca. Lekceważyć Czerwon! nie powinni zawodników drugiej drużyny, tem bardziej, iż będą chcieli się choć w części zrehabilitować przed swą publicznością za porażkę odniesioną od Polonii.

Dziś w siatkówkę męską gra LKS z WKS-em, który wystawi całą drugą drużynę, wobec czego

przegra wysoko. Jutro Poznański winien pokonać zespół TUR-a oraz Geyer Orlecia.

K. S. Geyer sprowadza na jutro bokserki zespół YMCA warszawskiej.

Dziś dalszy ciąg turnieju mistrzowskiego w ping-pong. Zawodnicy grają na sali Makkabi w Pabianicach (ul. Warszawska 25). Jutrzeńki (ul. Zakątna 13) Kadimahu (Moniuszki 1) oraz Hasmonel (ul. Gdańska 40). Jutro zaś w sali Jutrzeńki, Kru schendera (Pabianice, Zamkowa 3) Makkabi (Ziętzer, ul. Średnia 20) Kadimahu, Widzowska Manufaktura (Rokicińska 81), i Hasmonel.

Jutro w Klecach odbędzie się zimowy zjazd klubów samochodowych na który z Łodzi wybrała się spora liczba zawodników, między innymi pp. K. Ende, Zygm. Karsch, Al. Kersch, Har. Elsert, Edm. Tesche. Zainteresowanie zjazdem — duże.

## Otwarcie obozu lekkoatletycznego odroczone.

Zarząd PZLA postanowił odłożyć termin otwarcia kobiecego obozu treningowego w Bukowinie na Podhalu do dnia 27 lutego.

Opóźnienie nastąpiło w związku z niemożnością ustalenia pełnej listy zawodniczek w tak krótkim czasie.

## 6 KWIECZNIA W MAGDEBURGU... Polska — Niemcy.

Niemiecki związek bokserki ustalił na jednym ze swych ostatnich posiedzeń termin rewanżowego spotkania pomiędzy reprezentacjami Polski i Niemiec

na dzień 6 kwietnia b. r. w Magdeburgu. Jak się dowiadujemy na termin ten Polski Związek Bokserki zgodził się wobec czego spotkanie dojdzie do skutku.

## Sport w kilku słowach.

W drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski rozegrano bieg wjazdowy, który zakończył się niespodziewanie klęską mistrza Polski Bronisława Cepcha.

T. T.) 7.19 sek. II. Czech Bronisław (S. N. P. T. T.) 7.34 sek. III. Marusarz Stanisław (S. N. P. T. T.) 8.16.5 sek.

Kleska ta spowodowana została tem, że Br. Czech upadł na 30 metrów przed metą i stracił dużo czasu na powstanie. Bieg rozegrano na dystansie około 3.000 metrów. Wyniki są następujące:

Jak się dowiadujemy, Ł. Z. O. P. N. przygotowuje się już do zorganizowania wielkiego turnieju piłkarskiego o puchar ofiarowany przez jedno z pism łódzkich dla zespołów prowincjonalnych. Ł.ZOP.N. dokłada starania by turniej objął wszystkie miasteczka prowincjonalne oraz by

### TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 4 po południu po cenach najniższych i jutro o godz. 8.30 wieczorem po cenach popularnych „Rzeź” Gordina.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem „Czanki”, sztuka F. Wolfa.

Jutro o godz. 4 po południu po cenach popularnych „Dzielną wyjąk Szwęk”.

„Narcyzona w garnoszerze” — komedia Middletona i Oliviera wchodzi w środę na afisz Teatru Miejskiego. W głównej roli kobiecej wystąpi o Janina Nosarzewska. Reżyseruje K. Tatarski-wicz.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań. Piętkówka 74, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

### TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 8.30 premiera głosnej 3-aktowej sztuki Jerzego Kalzera „Dzień Październikowy” w popisowych rolach I. Paleńska, I. Kozłowska, M. Melina, W. Scibor i Wł. Staszewski. Reżyseria Michała Meliny.

Niedziela wieczorem i dni następnych powtórzenie „Dnia Październikowego”.

W niedzielę o godz. 4.30 po poł. po raz ostatni doskonała komedia Verneuil'a „Kochanek pani Vidal”.

### WIELKA REDUTA ARTYSTYCZNA.

Praca nad zorganizowaniem wielkiej reduty artystycznej zarządzanej przez zespół artystów Teatru

Kameralnego w sali Filharmonii dn 22 lutego dobiega końca. Komitet przygotowuje szereg atrakcyjnych i niespodzianek, by zabawa ta stała się prawdziwym ciosem tegorocznego karnawału. Bilety do nabycia w kancelarii Teatru Kameralnego i cukerni Gostomskiego.

### TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem premiera pełnej przeobrażonych sytuacji i powikłań farsy Hoopwoda „Nasza zonia”. Reżyseria St. Dębica.

Niedziela dwa razy i dni następne powtórzenie „Naszej zonia”.

Dziś o godzinie 4 po południu i w niedzielę o godz. 12 w południe wielka atrakcja dla dzieci: barwna, wesoła, urozmaicona śpiewami i tańcami oraz karnawałem dziecięcym bajka Tatarskiego wnet i B. Hertza „Kot w butach” z Górowskim w roli tytułowej. Bilety w cenie od 50 gr. do 1.50 przy czym osoba kupująca bilet może wprowadzić jedno dziecko do lat 7-miu bezpłatnie.

### TEATR GEYEROWSKI.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem i w niedzielę o godz. 4-ej po poł. i 8.30 wieczorem stylowa tragedia Schillera „Intryga i miłość”.

### „MADAME BUTTERFLY” I „TRUBADUR”.

W przyszłym tygodniu do Łodzi przybywa ze spół artystów warszawskich, który odegra dwie najpiękniejsze opery „Madame Butterfly” i „Tru-

## Cicha starość głośnego boksera.

### Filozoficzna rozmyślania.

Odkryto niedawno żyjącego w odosobnieniu, jednego ze starej francuskiej gwardji bokserkiej, Roberta Dastillon, człowieka, którego ongiś zwano „huraganem”. Ten weteran 400 zaszczytnie odbytych walk nie opłakuje czasów

swej wielkości: co więcej, jest zadowolony, szczególnie, gdy po ukończeniu swej służby, jako służący redakcyjny, może się spokojnie poświęcić nowemu ulubionemu sportowi: wędkarstwu.

Ten dawny bokser zawodowy jest filozofem:

„Nie mam wybujałej ambicji” oświadcza, tak jak teraz żyje, jestem zadowolony. Pewnie że boks, ten wspaniały sport kocham zawsze jeszcze i chociaż wiem że piękne dni mojej silnej młodości nie mogą już powrócić jednak i dzisiaj jeszcze jestem pożyteczny. Jako partner treningowy naszych bokserów tych którzy obecnie tam stoją, gdzie ja stałem przed 20 laty”.

Dastillon rozpoczął swoją karierę bokserką w r. 1909. — Prowadziła go ona przez całą

Europę i Amerykę. W 1912 r. ma już poza sobą 30 walk jako zawodowiec.

Walczył on z najlepszymi bokserami swoich czasów. Spotkał i pobił Cziqing'ego, Lepreux, Vinez'a, Kleber'a i innych. Lecz cienie z tych czasów nie niepokoją go. Jest szczęśliwy, widząc trzepoczące się na wędce pstrąga.

On był z pewnością zawsze filozofem. Ten „huragan” obchodził się poza ringiem z ludźmi łagodnie jak zefir. A częściowo i na ringu. Pewnego razu miał walczyć z znacznie cięższym lecz nieznanym przeciwnikiem. Dastillon, naturalnie, jako champion, miał otrzymać kwotę część dochodu z meczu. Gdy się jednak dowiedział że tego nieznanego przeciwnika jest odcem dwojga dzieci, „dzielnicych od kilku już dni głód, po bratersku podzielił się z tym człowiekiem, którego nawiasem mówiąc, zwyciężył lekko i dyskretnie całym dochodem w wysokości 200 fr. Historjka ta z pewnością niewiele lu obecnym bokserom mogłaby się przydarzyć.

## Radio-kącik

Warszawa, niedziela 14.11.7 m.

- 10.00 — 12.30 Uroczystości z racji obchodu odzyskania Pomorza.
- 12.30 — 14.00 Poranek symboliczny.
- 14.00 „Uprawianie len” dr. Dederko.
- 14.20 Muzyka.
- 14.30 „Jak się tworzy i jak zanika budowa roli”.
- 14.50 Muzyka.
- 15.00 „Co słycać, o czym wiedzciec trzeba” — dyr. Sz. Medrzecki.
- 15.20 — 16.00 Muzyka
- 16.00 Odczyt prot. A. Wilka.
- 16.20 — 16.40 Muzyka gramof.
- 16.40 Odczyt pułk. M. Boruty-Splechowicza.
- 16.55 — 17.15 Płyty gramofonowe.
- 17.40 — 19.00 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry P. P.
- 19.00 Rozmaitości.
- 19.25 Feljeton inż. Tad. Zamoyskiego.
- 19.40 Program na dzień nast., Władomości bieżące.
- 19.58 — 20.00 Sygnał czasu.
- 20.00 Kwadrans literacki.
- 20.15 Koncert popularny w przerwie komunikat Teatrów Miejskich.
- 21.45 Stuchwisko „Symfonia miasta” — W Radulskiego.
- 22.15 Komunikaty.
- 22.35 Komunikaty PAT.
- 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

nió dziesięciolecia odzyskania

- 14.00 — 15.00 Przerwa.
  - 15.00 — 15.20 Transm z Warszawy.
  - 15.20 — 15.40 Odczyt rolniczy inż. A. Lachowicza.
  - 15.40 — 16.00 Ks. B. Rosński: „Życie pozagrobowe postulatem godności ludzkiej”.
  - 16.00 — 17.15 Koncert popularny.
  - 17.15 — 17.40 „Na szachownicy”.
  - 17.40 — 19.00 Koncert orkiestry P. P.
  - 19.00 — 19.20 Rozmaitości.
  - 19.20 — 19.30 Intermezzo muzyczne.
  - 19.30 — 19.55 „Bery i bofel śląskie”.
  - 19.58 — 20.00 Sygnał czasu
  - 20.00 — 20.15 Kwadrans literacki.
  - 20.15 — 21.45 Koncert popularny
  - 21.45 — 22.15 Stuchwisko „Symfonia Miasta” W Radulskiego.
  - 22.15 — 22.35 Komunikaty oraz program na dzień następny w języku francuskim.
  - 22.35 — 23.00 Komunikaty PAT.
  - 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.
- Koenigsusterhausen, niedziela.
- 8.00 Dla rolników.
  - 9.00 Nabożeństwo.
  - 11.00 Dr. Heinz: Przejście do szkoły wyższej.
  - 11.30 Koncert berlińskiej radjoork.
  - 13.30 Dział aktualny.
  - 14.15 Dla młodzieży — balet muzyczny skie. Pieśń odśpiewa tenor Roland Hell.
  - 15.30 Audycja wesoła.
  - 16.10 Koncert z Wrocławia.
  - 17.30 Pieśń studencka.
  - 18.00 Dr. Ostendorff: Młodość poeci wschodnio-niemieccy.
  - 18.30 Eryk Walter: Księga Rut czytanie z Pisma Świętego.
  - 19.00 Podróże i przygody na Kaukazie.
  - 19.30 A. Beterle: Recytacja.
  - 20.10 Uroczystość karnawałowa w Düsseldorfie. — Nast. komunikaty i muzyka taneczna

### DETEKTORY od zł. 850

Komplet z anteną i słuchawką od zł. 26

### Radjoparaty i części

„RADIOLA”

„Piotrkowska 88

(w podwórzu) tel. 105-34



### NOTOWANIA ZAGRANICZNE.

London 43.35, Praga 377.65 — 379.65 Wiedeń 79.45 — 79.73. Zurych 58.05, Berlin 46.67 — 47.07 wyplata na Warszawę! Poznań 46.80 — 47.00, na Katowice 46.75 — 46.95.

### GIEŁDY ZAGRANICZNE.

London. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.86.16, Paryż 124.17, Berlin 20.36 7/8, Hiszpania 38.90, Amsterdam 12.12 i trzy czwarte, Bruksela 34.89 i trzy czwarte, Włochy 92.91, Szwajcaria 25.20, Kopenhaga 18.15 7/8, Sztokholm 18.13, Oslo 18.18 3/4, Helsingfors 193.35, Praga 164.31, Wiedeń 34.53, Warszawa 43.35.

Paryż. Notowania końcowe: London 124.16 i pół, Nowy Jork 25.53 7/8

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.66 — 57.80, czek na Londyn 25.01 i pół, telegraficzne wyplaty na Warszawę 57.63 — 57.77.

### BAWELNA.

Liverpool, 14.11. Zamknięcie. Bawelna amerykańska: luty 8.44, marzec 8.45, kwiecień 8.49, maj 8.53, czerwiec 8.55, lipiec 8.60, sierpień 8.62, wrzesień 8.65, październik 8.67, listopad 8.69, grudzień 8.72 loco.

Liverpool, 14.11. Zamknięcie. Bawelna egipska: styczeń 13.33, marzec 13.13, maj 13.29, listopad 13.30, grudzień 13.24, loco 13.70.

Nowy Jork 14.11. Zamknięcie. Bawelna amerykańska: styczeń 16.57 — 16.58, luty 16.68, marzec 15.75 — 15.77, kwiecień 15.59, maj 16.03, czerwiec 16.11, lipiec 16.20 — 16.21, sierpień 16.26, wrzesień 16.32, październik 16.39 — 16.40, listopad 16.46, grudzień 16.53 — 16.56, loco 15.85.

Nowy Orlean 14.11. Zamknięcie. Bawelna amerykańska: marzec 15.58, maj 15.80 — 15.82, lipiec 16.94 — 16.05, październik 16.22, grudzień 16.38 — 16.40, loco 15.48.

## Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

Pomimo bardzo skromnych obrotów, gdyż na cały szereg dewiz nie było wcale popytu, tendencja ogólna na zebraniu giełdy walutowej kształtowała się zwyklowo. Wyżej ceniono o 0.01 gr., Kabel i dewizy na Nowy Jork, poprawiły się także kursy szeregu dewiz europejskich a mianowicie na Pragę o pół gr., na Sztokholm o 2 gr. i na Szwajcarię o 2 gr. Znikowały dewizy na Gdańsk o 3 gr., po niezmiennych zaś kursach obiegają tylko dewizy na Londyn i Paryż, gdyż reszta pozostała zupełnie bez obrotów. Transakcje gotówkowe dolarami St. Zjednoczonych zawierano pod koniec zebrania po kursie dotychczasowym.

Jeżeli zaś przypadkowo zdarzy się co do tych samych papierów że są i sprzedawcy i nabywcy, to targują się tak zawzięcie o cenę, że transakcja najczęściej nie dochodzi do skutku. Rezultat takiego ustosunkowania się są: po wolne zamieranie obrotów i stała pusta cedula giełdowa, a wobec tego usłowanie określenia staje się rzeczywistym żywą pracą. W dziale bankowym obniżyły się Bank Polski mimo wyplacenia wysokiej dywidendy o 50 gr. i Polski Bank Przemysłowy we Lwowie o 1 zł. Z akcji cukrowniczych bez zmiany utrzymało się Warsz. Tow. Fabr. Cukru. Na dotychczasowym poziomie utrzymał się także kurs akcji cementowych Firleya. W dziale spożywczym doszło do obrotów Haberbuschem, jednak po kursie słabszym o 1 zł. Certyfikaty Gdańskiego Monopolu Tytoniowego wbrew ogólnemu sła temu nastroszyli cieszyli się dumi wzięciami i osiągnęli znaczną zwyżkę kursu, bo 7 zł. 80 gr.

### POZYCZKI PREMJOWE NIECO SŁABSZE. MAŁE ZAINTERESOWANIE LISTAMI ZASTAWNEMI.

W grupie papierów państwowych obroty były bardzo umiarkowane i nie dotyczyły nawet wielu najpopularniejszych gatunków. To zmniejszenie się popytu odczuły boleśnie najwrażliwsze pożyczki premjowe, ponieważ obie, zarówno 4 proc. Poż. Inwestycyjna, jak i Dolarówka miały tendencję słabszą i straciły na kursie po 75 gr. Z innych pożyczek zawierano transakcje tylko 5 proc. Poż. Konwersyjną po kursie poprzednim, utrzymały się również przy dotychczasowych starych cenach listy zastawne i obligacje banków państwowych. Jeszcze ciszej było w dziale prywatnych papierów procentowych. Listami zastawnymi ziemskimi w złotych, ani też prowincjonalnymi nie obracano zupełnie, niewielkie zaś za kupy ograniczały się tylko do papierów w walutach obcych i l. z. m. Warszawy. Kursy kształtowały się niejednolicie. Zwyklowały o 25 gr. 8 proc. l. z. m. Warszawy o 1 proc. 8 proc. Tow. Kred. Przemysłu Polskiego, niżej zaś ceniono o 50 gr. 4 i pół proc. m. Warszawy i o 75 gr. 5 proc. m. Warszawy. Po dość niskim też kursie notowano 7 proc. l. z. dolarowe ziemskie. Na obligacje komunalne nie było zupełnie nabywców.

### AKCJE ZNÓW W ZANIEDBANIU.

Dziwny zaiste widok przedstawia w ostatnich czasach giełda akcyjna. Zebrani snują się ustawicznie po sali, jak cienie na polach elizejskich, unikają zaś twórczywie opustoszałych trybun. Bardzo rzadko ktoś oświadczy, iż gotów jest sprzedać pakiet jakichś akcji, a już niezwykłym wprost wypadkiem jest ktoś otwarcie przyznający się do chęci zniżenia zakupu.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 15. 2. Transakcje na giełdzie zbożowo-towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe: żyto 20.25 — 20.75 pszenica 35 — 36, owies jednolity 19 — 19.50, jęczmień na kasze 20 — 21, — browary 24 — 25.50, groch polny jadalny 35 — 37, mąka pszenna luksus. 67 — 70, — 4/0 57 — 59, — żytnia pęty typu przepłowego 37 — 37.50, otręby pszenne szale 16.50 — 17.50, — średnie 13.50 — 14.50, — żytnie 10 — 10.25, kuchy lnia ne 34 — 35, — rzepakowe 27 — 28. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

### Czy znasz ładniejszą?



Te oczy, te sabbki.

# CHCIAŁ BYĆ DZIEWCZYNKĄ...

## Kobiety płci męskiej.

Przez kilka miesięcy panowała w Londynie moda kobiet, które

uchodzili za mężczyzn. Rozpoczęło się to sprawą słynnego „pulkownika Barkera”. Gdy się to jednak skończyło, przyszła moda odwrotna. Pojawili się mężczyźni, udający kobiety.

W ostatnich dniach policja londyńska miała do czynienia aż z dwoma tego rodzaju wypadkami.

Mianowicie pulkownik Culver James ogłosił w dziennikach że potrzebuje pokojówki szoferki. Na to ogłoszenie stawia się dziewczyna młoda, silna, która przyjęta do służby, sprawiała się doskonale i sypiała w tym samym pokoju, co druga dziewczyna, zajęta u pulkownika, nie ścigając z jej strony żadnych zarzutów.

Raz jeden zdarzyło się, że pewien bystry policjant powziął podejrzenie co do szoferki, poszedł za nią do domu pulkownika i zarzuciwszy jej, że jest mężczyzną w sukniach kobiecych, kazał jej poddać się badaniu. Było to w obecności drugiej służącej. Szoferka odparła podejrzenie z oburzeniem, odpowiadając, że da się zbadać, jednakże bez świadków.

Kiedy więc druga służąca wyszła z pokoju, szoferka zdarła z głowy perukę i siatkę na włosy, oświadczyła:

— Tak, jestem mężczyzną!

Był to niejaki Baynes 30-letni szofer, który tłumaczył się w komisariacie policyjnym, że dlatego udawał dziewczynę, bo w kobiecym ubraniu łatwiej mu było o zarobek. Skazano go na 5 funtów szterlingów grzywny.

Drugi wypadek był z niejakią Cissie Hull, młodą panią o młodym wyglądzie i zachowaniu się, która wędrowała z pensjonatu do pensjonatu londyńskiego i wprowadzała się, nie zapłaciwszy za mieszkanie.

W ostatnim jednak pensjonacie zdradziła się taką siłą fizyczną, że kelnera, który przyszedł z rachunkiem, zrzuciła ze schodów.

Przybyła policja, aresztowała awanturniczą panią i stwierdziła, że jest to 20-letni Austin Hull, który ma troskliwą mamusię w miejscowości St. Helens.

Ta mamusia bowiem, dowiedziawszy się o aresztowaniu, oświadczyła, że syn jej zawsze chciał być dziewczynką i złożyła deklarację, iż bierze go pod swoją opiekę.

Zgodzono się na tę propozycję, wysłuchawszy przedtem

zeznania Austna, że już w dzieciństwie policjanci nieraz go chcieli aresztować, podejrzewając w nim przebraną dziewczynę, a do próby urzeczywistnie-

nia dawnego pragnienia pociągnęło go pewne przedstawienie teatralne, w którym miał wielkie powodzenie w roli kobiecej.

# Zgon pracowitego redaktora.

## Twórca fundacji pokojowej.

Z Ameryki przychodzi wiadomość o zgonie Edwarda Williama Bok'a, który w 1923 r. ufundował nagrodę pokojową w wysokości

100.000 dolarów. Przez lat 30 (1889 — 1919) był on redaktorem naczelnym miesięcznika The Ladies Home Journal, który rozchodzi się po

całych Stanach Zjednoczonych w nakładzie przeszło miliona egzemplarzy i choć kosztuje 25 centów, graficznie przedstawia się lepiej niż jakiegokolwiek ilustrowane czasopismo artystyczne na świecie. Dzieje rozwoju tego miesięcznika opisał Bok w pa-miętniku, wydanym 1920 r. (The Americanization of E. Bok).

Bok z pochodzenia był Holendrem, jako 6-letni chłopiec z rodzicami przybył do Stanów Zjednoczonych i chodził do szkół w przedmieściu nowojorskim Brooklynu. Wyczuwszy się na stenografii jako 19-letni chłopak rozpoczął wydawać Brooklyn Magazine, który w ciągu kilku lat rozbudował wydawnictwo, jako The Bok Syndicate Press. Wreszcie słynny Cyrus Curtis, największy magnat prasowy Stanów Zjedn., założyciel Ladies Country Gentleman powołał go na stanowisko

naczelnego redaktora miesięcznika kobiecego. W 1896 roku Bok ożenił się z córką Curtisa, jedynaczką. Zespolonemi siłami Curtisa i Bok'a urosł koncern The Curtis Publishing Co., który nabył Saturday Evening Post, założony 1728 r. przez Benjamin Franklina, w 1913 r. dokupiono wpływowy The Public Ledger, a w r. 1923 New York Evening Post.

Bok wycofał się już w 1919 r. z życia dziennikarskiego, mając lat 56, ale rok w rok wypuszczał książkę o treści filozoficznej. Jego pamiętnik wyszedł w przekładach obcych, m. in. w niemieckim. Pozostawił dwóch synów,

którzy zapewne odziedziczą kładyszy cały majątek dziadka Cyrusa Curtisa, który ma lat 80.

## PROPAGANDA SPOKOJU I CISZY.

# Walka z hałasem ulicznym w Nowym Jorku. Ciekawe wyniki badań naukowych.

Uregulowanie ruchu miejskiego w Nowym Jorku i innych większych miastach amerykańskich było zadaniem bardzo trudnym do rozwiązania dla władz i sfer miarodajnych w tej dziedzinie. Jednak zostało w końcu rozstrzygnięte. Niebawem jednak wysunęła się na plan pierwszy inna kwestja również doniosłej wagi, a mianowicie zaradzenie hałasowi ulicznemu. Wywołanemu przeważnie nowoczesnymi środkami lokomocji.

Jest to sprawa paląca ze względu na wielką szkodę dla zdrowia i nerwów mieszkańców, jaka powstaje wskutek ustawicznego podrażnienia słuchu i niepokoju, zużywającego energię w sposób jak najbardziej dotkliwy, zgnębny zwłaszcza dla ludzi, zmuszonych do pracy zarobkowej w dziedzinie umysłowej. Zdaniem Edisona hałas uliczny z biegiem czasu doprowadzić może mieszkańców miast do zupełnej utraty słuchu.

Im większe jest miasto, tem bardziej niezdolny staje się gwar ulicy i ogłuszający huk pojazdów. Niema w tem więc nic dziwnego, że właśnie Ameryka posiadająca obryzmie środki miejskie, jest placą hałasu najbardziej dotkniętą. Zastępowano zatem odróżnić i nosortować wszystkie źródła hałasu, by należyście zelektryfikować przyczyny i umożliwić wyznaczenie dróg i sposobów dla zaradzenia znu. Jest to sprawa nietylko paląca, lecz niezwykle ciekawa i trudna i dlatego zbadał ją

zajął się także nauka ścisła.

Na tej właśnie podstawie dr. E. E. Free ogłosił swoje spostrzeżenia i zapatrywania na temat powyższy w ciekawym artykule, udzielając rad i wskazówek, zdolnych usunąć zło drogą jak najszybszą i radykalną.

Tenże dr. Free zebrał pierwsze dane statystyczne o źródłach, wzgl. przyczynach hała-

su nowojorskich ulic. Statystyka jego zdołała już wywołać ruch propagandowy dla „Spokoju i ciszy na ulicach, w domach, mieszkaniach i biurach”. Dr. Free zaznacza przede-

wszystkiem, że jedna trzecia część mieszkańców, a nawet zgoła ich połowa traci słuch z powodu hałasu miejskiego. Zdaniem dr. Free trzy piąte hałasu zależą od autobusów i samochodów ciężarowych, jedna piąta spada na dół tramwajów i kolei miejskiej, zaś pozostała jedna piąta hałasu wywołana zostaje budową domów, reparacją szyn, kopaniem, sygnałami samochodowymi, motocyklami i publicznymi głośnikami.

Wobec podobnego stanu rzeczy, stwierdzonego statystyką, laicy gotowi są skonstatować z rozpaczą, że staje się niemożliwością zredukować gwar miejski ponieważ byłoby to równoznaczne

z przerwą wszelkiego ruchu i robót miejskich. Lecz dr. Free, zawołany przeciwnik hałasu miejskiego, na wszystko znajduje radę dzięki swoim długoletnim naukowym badaniom.

Wychodził przede wszystkim z założenia — co w pierwszej chwili wydaje się faktem dziwnym — że samochody ciężarowe wytwarzają względnie mniej hałasu od aut prywatnych. Główną winę składa na zlekceważoną przez producentów

konstrukcję środków lokomocji.

Uważa, że powinno być główną troską wytwórni zbadać mechanizmy swoich wyrobów co do hałasu jaki wywołają mogą. Drugą kwestją przyczynę składa na karb karygodnej nieuwagi czyli — słuszniej mówiąc — bezwzględności kierowników samochodowych — zwłaszcza prywatnych; do tej rubryki zaliczyć można przedwczesne wprawianie w ruch motorów i zgoła niepotrzebne w większości wypadków sygnały.

Na zakończenie swych rad, dr. Free występuje z propozycją jeśli nie zupełnego usunięcia, to w każdym razie przytłumienia publicznych głośników radiowych.

Wszystkie wskazówki dr. Free — o ile weszłyby w czyn — mogłyby w znacznym stopniu zredukować hałas miejski, ułatwiając życie mieszkańcom wielkich miast wpływając na poprawę zdrowia i stami nerwów.

Pomimo wszystko skuteczną walką z hałasem miejskim stanowiąca światowe zagadnienie nie z powodu wzrastającego ustawicznie rozwoju ruchu wielkomiejskiego, przeprowadzić się da tylko na podstawie systematycznych i dokładnych badań przy pomocy sprężystej organizacji środków zaradczych.

Wszystkie wskazówki dr. Free — o ile weszłyby w czyn — mogłyby w znacznym stopniu zredukować hałas miejski, ułatwiając życie mieszkańcom wielkich miast wpływając na poprawę zdrowia i stami nerwów.

Pomimo wszystko skuteczną walką z hałasem miejskim stanowiąca światowe zagadnienie nie z powodu wzrastającego ustawicznie rozwoju ruchu wielkomiejskiego, przeprowadzić się da tylko na podstawie systematycznych i dokładnych badań przy pomocy sprężystej organizacji środków zaradczych.

Pomimo wszystko skuteczną walką z hałasem miejskim stanowiąca światowe zagadnienie nie z powodu wzrastającego ustawicznie rozwoju ruchu wielkomiejskiego, przeprowadzić się da tylko na podstawie systematycznych i dokładnych badań przy pomocy sprężystej organizacji środków zaradczych.

## Prześlizne „tete à tete”.



Ramon Navarro i Anita Paige grają w dwujęzycznym filmie p. t. „Skrzydłata flota”.

## Jak znany lekkoatleta niemiecki schwytal złodzieja?

Często słyszymy zdania, zwłaszcza z ust starszego pokolenia, że sport nie ma żadnego znaczenia praktycznego i jest tylko „bezpłodnym traceniem czasu przez młodych darmozjadów”. Okazuje się jednak, że sprawność sportowa poza swymi niezaprzeczanymi walorami wychowawczymi i społecznymi, może się również przydać w życiu codziennym, jak to wskazuje na stepujący wypadek, który rozegrał się w Berlinie.

Urzędniczka jednej z firm miejscowych udała się do banku gdzie podjęła większą sumę pieniędzy. W chwili, gdy wychodziła z gmachu bankowego, jakiś bezczelny opryszek wyrwał jej z ręk tekę, w której znajdowały

się banknoty, i usiłował zbiec. Prerażona panią w pierwszej chwili onemiała, a skoro podniosła alarm, złodziej był już daleko. Mimo to jednak jednemu z przechodniów udało się go chwycić rabusta i oddać go w ręce policji. Okazało się przytem, że energicznym przechodniem był

znany mistrz Niemiec w skoku o tyczce jednocześnie doskonały sprinter, Lehninger, którego zręczność i wyrobienie sportowe pozwoliły mu uratować znaczną sumę pieniędzy z rąk zuchwałego złodziejzaka.

## Ille miałeś lat żeniąc się po raz pierwszy?

Najoryginalniejszą niewątpliwie cechą najbliższego powszechnego spisu ludności Stanów Zjednoczonych, jaki się odbędzie w dniu 1 kwietnia r. b., będzie zamieszczenie w kwestyj narzuczonej spisowemu niezwykle brzmiającego pytania: „Ille miałeś (aś) lat, żeniąc się (wychodząc zamąż) po raz pierwszy?”

Już sam fakt zamieszczenia podobnego pytania wskazuje na częste zmiany „listy stanu cywilnego” obywateli amerykańskich i na niemal powszechne korzystanie z możliwości rozwodowych.

## Praktyczny mąż.



**Żona** (wchodząc do magazynu): — A ty co robisz — zwarzowałeś?  
**Mąż**: — Kochanie, nie denerwuj się, w ten sposób umiła sobie długie godziny oczekiwania.

## Pamiętajcie o inwalidach wojennych

## Rakieta na księżyc. Milczący konstruktor.

Idea wypuszczenia rakiet w przestrzeń międzyplanetarną bynajmniej nie zamarła. Tymczasem próby będą robione na bliższych dystansach. Są w zamierzeniu wypuszczenia rakiet do wysokości krańców atmosfery, otaczającej ziemi poczem rakiety owe, straciwszy popęd spadną w przestrzeń na ziemię.

Próby oddają się z zapalem liczni uczeni, pomiędzy innymi, zapalił się do tej idei profesor amerykański Robert R. Goddard w Ayer. Zbudował on w tej miejscowości w okolicy zwanej Camp Devens

wieżę stalową wysokości 25 mtr i zabezpieczył ją przed natętami zwłaszcza ze sfer dziennikarskich.

Specjalna straż dzień i noc pilnuje, by nikt się nie przedostał do wnętrza wieży.

Prof. Goddard milczy jak zaklęty o celach swoich prac, ale tym i owym z jego przyjaciół udało się jednak wydobyć kilka szczegółów, które, nie omieszkał podzielić się z prasą.

Profesor Goddard buduje rakiety dla badań meteorologicznych przede wszystkim. Będzie ona miała wewnątrz

odpowiednie aparaty, które będą badały stratosferę i wszystkie warstwy atmosfery.

Przy opadaniu rakiety na ziemię specjalnie zbudowany spadochron otworzy się i będzie u-

trzymywał rakiety jaknajwyżej przez czas dłuższy, by otwarte atmosferycznie aparaty meteorologiczne mogły porobić i zapisać spostrzeżenia.

Jaka będzie siła popędu rakiety, niewiadomo. Przypuszczają tylko, że będzie na pędzona zapomocą ciśnienia powietrza, co będzie wywoływane seriami przez wybuchy materiałów wybuchowych w które zaopatrzone będzie wewnątrz rakiety.